Dzisiejszy numer zawiera 10 stron — *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspedycji miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, ustaniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Piątek † Suchy dzień. Teodozji p.
Sobota † Suchy dzien. Feliksa p.
Niedziela Trójcy św. Anieli p.

Dziś	wschód	słońca	3,24	zachód	20,02
Jutro	„	„	3,23	„	20,04
Pojut.	„	„	3,22	„	20,05

Nr. 63 — Wąbrzeźno, sobota 30 maja 1931 r. — Rok X

Pasorzytnictwo handlu gdańskiego.

W ciągu minionych lat w milczeniu godziliśmy się na uprzywilejowane stanowisko handlu w. m. Gdańska, który znajdując się na polskim obszarze celnym, nie ponosi bynajmniej równomiernych z całą Polską świadczeń podatkowych. Taki stan rzeczy umożliwia firmom gdańskim najbardziej skuteczną konkurencję z firmami polskiemi, dlatego też jesteśmy świadkami wielkiej ekspansji handlu gdańskiego nawet na najbardziej odległe tereny Rzeczypospolitej. Kupiectwo polskie, jak wspomnieliśmy wyżej, nie kwestjonowało takiego uprzywilejowania wolnego miasta w nadziei, że współpraca polsko - gdańska przyczyni się do pomyślnego rozwoju handlu polskiego, słusznie więc, by Gdańsk, jako miasto portowe, czerpał stąd nawet większe zyski, niż te, jakieby mu się słusznie należały. Z biegiem jednak czasu okazało się całkiem zdecydowanie, że kupcy wolnego miasta Gdańska nietylko nie okazują dobrej woli na platformie współpracy handlowej polsko - gdańskiej, lecz pragną jednostronnie wykorzystać swe uprzywilejowane stanowisko nawet w tym celu, by tem skuteczniej nacjonalizm gdański mógł walczyć z polskością.

Jak widzimy z powyższego, pobłażliwość ze strony polskiej i chęć współpracy krótkowzroczny nacjonalizm kupiectwa gdańskiego uznał za oznaki słabości, stąd też w zawrotnem tempie poczęły się mnożyć objawy ekscesów nacjonalistycznych. Nie bacząc na to, kupiectwo gdańskie dobrowolnie wyzbyło się swego samodzielnego stanowiska i przyjęło nader chętnie rolę ekspozytury niemieckiej. Dzisiaj nie należą do rzadkości takie zjawiska, że przedsiębiorstwa niemieckie lokują swe przedstawicielstwa pod pokrywką małych fabryczek na terenie wolnego miasta, by w ten sposób przemycać na polski obszar celny wyroby niemieckie z Rzeszy. **Wymownym przykładem tego rodzaju polityki gdańskiego kupiectwa jest firma Dr. August Oetker — Oliwa, w. m. Gdańsk. Mianowicie, w Oliwie pod Gdańskiem znajduje się tylko skromna, mała fabryczka, o szczupłej produkcję, natomiast wielkie trasporty wyrobów płyną z zakładów firmy w miejscowości Bielefeld, znajdującej się w państwie niemieckiem.** Firma ta, pomimo, że towarem swoim zalewa całą Polskę, posługuje się agentami Niemcami i nie zatrudnia ani jednego Polaka. W celu uzupełnienia obrazu stosunków polsko - gdańskich przytoczyć trzeba fakt, że kiedy jedna z znanych polskich firm cukierniczych próbowała wprowadzić swoje wyroby na teren w. m. Gdańska, kupcy tamtejsi oświadczyli, że gdyby w ich sklepach pojawiły się wyroby polskie, to niewątpliwie powybijanoby im szyby w oknach wystawowych.

Nie ulega wątpliwości, że stosunki polsko - gdańskie mogą ulec gruntownej naprawie, nie ulega także wątpliwości, że wszelkie środki zaradcze leżą w rękach społeczeństwa polskiego. Na pomoc niemiecką nie może Gdańsk liczyć, ponieważ już dzisiaj porty niemieckie toczą wielką walkę taryfowo - kolejową o uzyskanie transportów polskich ze szkodą dla Gdańska, lecz wolne miasto w zaślepieniu swojem nie chce tego widzieć. Wystarczy więc, aby społeczeństwo polskie, a co ważniejsze detaliczne kupiectwo polskie, powstrzymało się od zakupów towarów gdańskich.

Zmniejszenie się obrotów handlowych, a zatem i dobrobytu o wiele wymowniej przemówi do rozsądku kupiectwa gdańskiego, aniżeli najbardziej podburzające przemówienia eksportowanych z Niemiec nacjonalistów. Żaden kupiec polski, żaden obywatel nie powinien kupować wyrobów gdańskich, dopóki nie zostaną ukrócone, uwłaczające naszej godności narodowej, ohydne fakty bandyckich napaści i spotwarzania imienia polskiego. Akcję tę możemy tem łatwiej przeprowadzić, że produkcja gdańska nie stanowi w Polsce żadnego monopolu, że nasze własne polskie wyroby w wielu wypadkach przewyższają polskie.

—o—

Zapowiedź nasza, że ogłaszać będziemy nazwiska kupców, prowadzących towary niemieckie, spotkała się z szeregiem zastrzeżeń ze strony kupiectwa. — Okazuje się, że wielu kupców zwraca uwagę kupujących na pochodzenie towaru, lecz mimo to kupujący często żądają właśnie towarów niemieckich. Kupcy zwracają nam uwagę, że odnosi się to przedewszystkiem do pp. gospodyń, które często używają jeszcze proszków Oetkera, mimo, że wyroby polskie n. p. firmy „Lubań" z Torunia w niczem nie ustępują wyrobom niemieckim. — Uważamy za konieczne wystąpić zdecydowanie przeciw tym konsumentom, którzy — nie sprawdziwszy nawet wartości towarów polskich — kupują wyroby niemieckie.

—o—

Nowy Rząd.

Po ustąpieniu rządu premjera Sławka, Pan Prezydent Rzeczypospolitej powierzył utworzenie nowego rządu pułk. Prystorowi. W środę wieczorem utworzył pułk. Prystor nowy rząd.

Gabinet przedstawia się następująco:

Premjer — płk. Aleksander Prystor.

Wicepremjer — płk. Bronisław Pieracki.

Minister spraw wewnętrznych — generał Felicjan Sławoj - Składkowski.

Minister spraw zagranicznych — August Zaleski.

Minister spraw wojskowych — marszałek Józef Piłsudski.

Minister sprawiedliwości — Czesław Michałowski.

Minister skarbu — wicemarszałek Sejmu sędzia Jan Piłsudski.

Minister oświaty — Sławomir Czerwiński.

Minister przemysłu i handlu — generał dr. Ferdynand Zarzycki.

Minister reform rolnych — prof. dr. Leon Kozłowski.

Minister pracy — generał dr. Hubicki.

Minister poczt i telegrafu — pułk. inż. Ignacy Boerner.

Minister robót publicznych — generał Norwid-Neugebauer.

Zaprzysiężenie nowego rządu nastąpi prawdopodobnie w czwartek.

SPRAWY GOSPODARCZE NA CZELE.

W kołach poinformowanych skład gabinetu obecnego tłumaczą w sposób następujący:

Czynniki decydujące, doceniając ważną sytuację gospodarczą, powierzyły kierownictwo gabinetu dotychczasowemu ministrowi przemysłu i handlu, dając wyraz swej głębokiej trosce o sprawy finansowe i gospodarcze. Z tego też względu wobec ciężkiego przesilenia finansowego na stanowisko ministra skarbu został powołany człowiek stojący blisko marszałka Piłsudskiego, który chce bardziej niż kiedyindziej zająć się temi sprawami i na nie oddziaływać. Wreszcie na stanowisko ministra przemysłu i handlu został powołany człowiek, który od lat kilkunastu stoi na czele przedsiębiorstw gospodarczych wojskowości.

MINISTER PRYSTOR,



premjer nowego rządu.

JESZCZE JEDEN PROGRAM I „PEWNĄ ILOŚĆ PAPIERKÓW".

Waszyngton. — Senator Borah w przemówieniu nadanem przez radjo na całą Amerykę oświadczył, iż zbytecznem jest spodziewać się od najbliższej konferencji światowej w sprawie rozbrojenia czegoś więcej niż „pewnego programu studjów oraz pewnej ilości papierków, jakich Liga Narodów dostarcza od 12 lat w tej dziedzinie". Z kolei senator zacytował traktat wersalski, zagadnienie rosyjskie, sprawę nieporozumienia morskiego francusko-italskiego, wreszcie unię celną istotnego postępu w kierunku rozbrojenia. Wreszcie Borah wypowiedział się za uznaniem Rosji sowieckiej oraz podjęciem z nią stosunków handlowych.

B. MINISTER MATUSZEWSKI WRACA DO DYPLOMACJI.

Warszawa, 28. 5. Dowiadujemy się, że b. min. skarbu Matuszewski powraca do dyplomacji i obejmie jedną z najważniejszych placówek w zachodniej Europie, prawdopodobnie Londyn.

WIĘCEJ WIADOMOŚCI.

Aby dać Czytelnikom naszym więcej wiadomości, zmieniliśmy format gazety na 4 łamy (dotychczas 3 łamy).

Zmiana formatu zestawu przynosi korzyść Czytelnikom, albowiem możemy umieścić więcej wiadomości.

—o—

KRWAWI BANDYCI PRZED SĄDEM.

Dowiadujemy się, że rozprawa przeciw Drewsowi, Prusakowskiemu i Susmorskiemu o zamordowanie śp. Kowalskiej w kościele parafjalnym w Lubawie, odbędzie się w piątek, dnia 5 czerwca b. r. o godzinie 9-tej.

Tragedja miłosna

ZNALAZŁA SWÓJ EPILOG W SĄDZIE APELACYJNYM.

Z Torunia donoszą:

W Sądzie Apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciw Władysławowi Jagielle z Orzechowa pow. wąbrzeskiego, oskarżonemu o zamordowanie 20-letniej śp. Anny Machówny.

Sąd Okręgowy skazał Jagiełłę za morderstwo na 5 lat więzienia, z czego nie był zadowolony i wniósł apelację.

Tło tragedji miłosnej przedstawia się następująco:

Machówna poznała u krewnych swych w Orzechowie robotnika rolnego Władysława Jagiełłę, który ją prześladował swoją miłością. Machówna jednak nie reagowała na okazywane jej przez Jagiełłę uczucia, **który kilkakrotnie groził jej zabiciem, jeżeli miłość jego pozostanie bez wzajemności.** Dnia 2 listopada ub. roku Machówna napisała do Jagiełły list z zamiarem ostatecznego z nim zerwania. Kiedy popołudniu tego dnia udała się z Orzechówka do Ryńska, oskarżony na rowerze dogonił ją, **zagrodził jej drogę i zapytał czy go kocha.** Kiedy w odpowiedzi usłyszał, że serce **jego ukochanej należy do innego, wówczas zadał jej szereg ciężkich ran nożem, które spowodowały śmierć.**

Jagiełło, który przyznał się do zabójstwa, **skazany został przez Sąd okręgowy na 5 lat więzienia.** — Na skutek wniesionej jednak przez prokuraturę apelacji, Sąd Apelacyjny po ponownem rozpatrzeniu sprawy **uchylił wyrok I. instancji jako zbyt łagodny, skazując oskarżonego na 10 lat więzienia.**

Sąd orzekł, że **przestępstwa przeciwko życiu człowieka popełniane nieraz z całą świadomością, są zbyt łagodnie karane i w ostatnim zwłaszcza czasie są prawie na porządku dziennym.**

—o—

ROBOTNICY W SOWIETACH BEZ CHLEBA.

Ciężkie położenie aprowizacyjne w Sowietach znajduje obecnie oficjalne potwierdzenie w prasie sowieckiej.

„Prawda" donosi, że robotnicy kolejowi w Mińsku od kilku dni nie dostają chleba. Również innych artykułów pierwszej potrzeby sowieckie magazyny rozdzielcze nie były w stanie wydać. Około 4.000 kolejarzy w Mińsku złożyło władzom sowieckim protest przeciwko niebywałym stosunkom panującym na rynku aprowizacyjnym.

—o—

NIEZWYKŁE SKUTKI REDUKCJI UPOSAŻEŃ W JAPONJI.

Tokio, 28. 5. Pociągi i tramwaje kursują w całym kraju normalnie, jednakże 1800 funkcjonarjuszy kolejowych zrzekło się dobrowolnie swych stanowisk na skutek decyzji rządu w sprawie redukcji uposażeń.

—o—

ŚMIERĆ 4 OSÓB W POGONI ZA REKORDEM.

Chicago, 28. 5. Samolot, należący do jednego z dzienników chicagowskich, usiłujący pobić rekord w locie na 2000 km. z obciążeniem 5000 kg spadł na ziemię. 4 znajdujące się w nim osoby poniosły śmierć.

—o—

ZGON CZŁONKA AMBASADY POLSKIEJ PRZY WATYKANIE.

Citta del Vaticano, 28. 5. Po krótkiej chorobie zmarł, przeżywszy lat 70, prałat Kazimierz Skirmunt, doradca kanoniczny ambasady polskiej przy Watykanie, pronotarjusz apostolski.

—o—

FATALNY STRZAŁ Z BRAUNINGA W POZNANIU.

Poznań, 28. 5. Przedwczoraj doszło do tragicznego zajścia koło kliniki chorób nerwowych. W czasie, gdy dzieci portjera tej kliniki bawiły się z dziećmi kierownika filji intendentury majora Teriaszwili, doszło do jakiegoś nieporozumienia, które przerodziło się niebawem w ostrą sprzeczkę między majorem Teriaszwilą a portjerem kliniki. —W tym momencie nadbiegł z pomocą portjerowi jego zastępca Wior do którego major Teriaszwili wystrzelił z brauninga. Wór otrzymał ciężką ranę w głowę i w stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

—o—

OKROPNA KATASTROFA SAMOCHODOWA NA MOŚCIE NA RZECE DELAWARE.

Filadelfja, 28. 5. W dniu wczorajszym zdarzyła się tu katastrofa samochodowa. Na moście na rzece Deleware samochód, wiozący 6 osób, chcąc wyminąć poprzedzający go pojazd wysunął się za szereg samochodów i zderzył się z samochodem, zdążającym w kierunku przeciwnym. Samochód został całkowicie rozbity, a znajdujące się w nim osoby, usiłujące się ratować, przejechane zostały przez inne samochody, zdążające po moście, gdzie ruch automobilowy jest niezwykle ożywiony.

W katastrofie 5 osób straciło życie, wiele jest rannych.

×

Na marginesie.

(Notatki Stanisława Jasińskiego.)

WIĘDNĄ WAWRZYNY NĄ CZOLE GERMANJI...

Uczeni badacze wykryli, że wynalazcą druku nie był Niemiec, Gutenberg lecz Holender Coster, któremu Holendrzy już przed dwustu laty stawiali pomniki, a którego wynalazek Gutenberg tylko rozwinął.

Tak więc na czole matki Germanji uwiądł jeden wawrzyn...

Ale na szczęście pozostały nietknięte i w pełnej świeżości inne, cenniejsze... Nie zakwestjonowana pozostała zasługa cywilizacyjna Niemców wynalezienia prochu strzelniczego, a w nowszych czasach sztuka masowego wyduszania ludzi za pomocą tak zwanej wojny gazowej. Te błyszczące zasługi ich są bezsporne.

×

WYPRAWA PO ZŁOTO NA DNIE MORZA.

Paryż, 28. 5. Wczoraj wyruszył z portu parowiec włoski „Artiglio". Zadaniem statku jest wydobycie z dna morskiego bogactw, znajdujących się na statku „Egypte", który zatonął w czasie wojny niedaleko brzegów Francji. Wiózł on 6 ton złota, 43 tony srebra i 800.000 funtów szterlingów w gotówce.

—o—

PAN PREZYDENT GOŚCIEM „NOWOŚCI".



W teatrze „Nowości" odbyło się przedstawienie na rzecz powodzian. Grano operetkę „Wiktorja i jej huzar". Przedstawienie to zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przybyły w otoczeniu członków Domu Cywilnego i Wojskowego. Wielkie tłumy publiczności wypełniły sale teatru po same brzegi.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

43) (Ciąg dalszy).

— Niech król — mówił — o przebaczenie prosi bez żadnych warunków, a ojciec święty uczyni, jako chce... Rozwodu nie może być, bo powodów niema, królowa się nie zgadza, obraza zaś boska ciągle trwa.

Król się zżymał, ale nic poradzić nie mógł; Albryk zaś czekał z wyjazdem na koniec tego sporu.

Kaźmierz jeszcze z rana tego wyprawił był posła do Bodzanty z ostatniemi propozycjami. Biskup odpowiedzi nie dawał; zmrok wieczorny zapadał, a Bodzanta dumnie milczał.

Król dotknięty był do żywego. Umyślnie odwrócił mowę od tej sprawy i o czem innem prawić począł.

— W Wielkopolsce — rzekł, zwracając się do Janusza ze Strzelcze Suchywilka — trzebaby stanowczo wprowadzić ład... a to się bez burzy nie obędzie... Oni tam, chude pachołki, lecz gromadzą, a przeto silni są... Maćko Borkowic znowu się burzy, do związku przeciw nowemu wszystkich wzywa... Prawa tego oni nic chcą znać, piotrkowskiem je zwą...

— Daliśmy mu też pierwszeństwo — wtrącił Janusz — bo słuszniejsze było, niźli w Wiślicy przyjęte...

— Ale przeto się burzą — wtrącił Kaźmirz — mnie zaś upornie krakowskim królem mienią.

Suchywilk się uśmiechnął.

— Czas ich pojedna — rzekł — i z prawem, i z królem...

— Czas!... — powtórzył król i mgłą zasnutem okiem powiódł po komnacie... — Azaliż kto wie ile ma czasu przed sobą... Znużony jestem, a widzę, jako trud dotychczasowy pono daremny...

— A! miłościwy panie, — zawołał Dobek Fredro, — możesz-że tak rzec?... Wszędy, kędy spojrzeć, dźwiga się państwo...

Jaśko Leliwita żywo się poruszył.

— Granice wzmocnionebez wojny — rzekł — i rozszerzone bez krwi rozlewu... Ruś przyłączona, Wschowa odzyskana od Śląska, Dobrzyń od Zakonu... ku granicy cały szereg grodów: Czorsztyn broni drogi węgierskiej; Skawina, Lanckorona, Olkusz, Będzin, Bolesławice i inne, bronią granicy śląskiej. A od Marchji i Zakonu strzeże nas i Wieleń, i Nakło, i Bydgoszcz, i Przedecz... Ze wszech stron pokój, a wewnątrz bezpieczeństwo utwierdzone prawem. Rozwijają się miasta, bogactwo wzmaga się...

— A któryż król uczynił więcej! — zawołał z zapałem Dobiesław.

Kazimierz z miłością nań spojrzał.

— Tyś jest dobry, Dobku, — rzekł, wyciągając do niego rękę. — I tu Jaśku umacniasz mnie, ale ja wiem, iż nie wszystko jest tak, jak mówicie, i jakom ja pragnął. Życia nie starczy, iżby spoić w całość tę budowę, jaka w myśli mej powstała. Trzeba na to wielkiej siły i jeszcze większej miłości kilku pokoleń...

Zamyślił się i znowu po chwili dorzucił, jakby sobie samemu i myślom swoim odpowiadając:

— Ukochany brat mój, wiekopomnej pamięci król Karol Robert uczynił dla węgierskiego państwa stokroć więcej. Ale miał siłę większą. On przyszedł nie sam, lecz z całą gromadą, by oświecać i podnosić, nakazywać poszanowanie prawa, granice umacniać i korzystne zawierać traktaty. Jam był sam jeden przeciw wszystkim...

— My byliśmy z tobą, królu, — wtrącił Jaśko Leliwa.

Kaźmirz spojrzał na niego, ale nie odrzekł nic. Wiedział on, iż Jaśko nie zapominał nigdy, jako część zasługi, i to znaczna, za to, co się stało, jemu przypadała. Nie odrzekł przeto nic, lecz po chwili ciągnął dalej:

— Wszyscy chcieli wojny, jam pokoju pragnął; wszyscy bronili obyczajów dawnych, jam chciał nowym obyczajem zbliżyć się do świata... Uczyniło się wiele, to prawda, ale by to utrzymać, potrzeba, jakom rzekł, wielkiej siły i jeszcze większej miłości kilku pokoleń... Siłaby się znalazła, ale miłości nie widzę... W Wielkopolsce rozbójstwa, mordy, a gotują się bunty... Z Borkowicem trudna sprawa; albo go przyciągnąć trzeba i zjednać, albo zlamać... A tu, bliżej nas, niesforności także niemało... Gdybym syna miał...

Urwał nagle i głowę pochylił na piersi. Nikt na to nie ozwał się, bo na każdego z obecnych padła z tem zaraz ciężka troska. Każdy o następcy myślał, którym za zgodą sejmujących Stanów miał być król Lois węgierski.

Ale siostry Kaźmirzowej dziecko i andegaweńskiego księcia, to już nie krew czysto piastowska, jakby miał rodzony Kaźmirza syn, spadkobierca jego uczuć i myśli, jego zamiarów i planów. Któż mógł przeczuć, jakim królem będzie dla tej ziemi, obcy z wychowania i tradycji książę?... Cisza panowała w komnacie. I znowu po chwili Kaźmirz podniósł głowę, a wpatrzywszy się w poważną, surową twarz Leliwity, powtórzył raz jeszcze, zaczął:

— Gdybym syna miał...

Jaśko z Melsztyna poruszył się żywo i rzuciwszy głową, jako zwykł był czynić, gdy silne powziął postanowienie, zaczął:

— Miłościwy panie, królowa Adelajda...

Kazimierz skinął gwałtownie ręką i powstał. Twarz przybrała wyraz groźny, z oczu padały iskry.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZŁEGO POCZĄTKI.

W Hiszpanji, jak wiadomo zmuszono do wyjazdu króla Alfonsa XIII. wraz z całą rodziną. **Rządy w kraju objęli republikanie.**

Z początku wydawać się mogło, że **przewrót ten dokonał się bez przelewu krwi, z czego Hiszpanie byli bardzo dumni. Ale, licho nie śpi.**

Już od chwili ustąpienia od steru rządu gen. Primo de Rivery, który w mocnem ręku trzymał porządek i spokój w Hiszpanji, **rząd moskiewski zwrócił pilną uwagę na Hiszpanję, jako na najbliższą, możliwą zdobycz.** Moskiewski „komintern" (zarząd międzynarodówki komunistycznej) utworzył w Marsylji, w porcie na południu Francji, specjalną organizację która miała na celu przygotowanie przewrotu w Hiszpanji i strącenie króla z tronu. **Przesłano na ten cel do Hiszpanji 400.000 dolarów** (około 3 milj. 600 tys. złotych) na opłatę agitatorów i różnych podżegaczy. **Jakoż przewrót się udał. Król hiszpański z tronu ustąpił. Ale spokój panował krótko.**

Pod wpływem podżegaczy, komunistów i anarchistów, **wybuchły rozruchy,** skierowane przedewszystkiem **przeciwko Kościołowi katolickiemu.** Podjudzony motłoch **spalił w całej Hiszpanji 150 kościołów i klasztorów, rozgrabił ich mienie i wiekami nagromadzone dzieła sztuki.** Rząd republikański Hiszpanji narazie przywrócił porządek. Ludność katolicka zaczyna bronić się przeciwko podżegaczom, kierowanym ręką Moskwy.

Podobno **trzy wojenne okręty sowieckie wyruszyły w stronę Hiszpanji.** Mają one zawinąć do najważniejszego portu Hiszpanji Kadyksu, by wspomóc komunistów tamtejszych i wywołać przewrót komunistyczny. Być może, że im się to nie uda, bo naród hiszpański spostrzeże się w porę, do jakich nieszczęść prowadzą go podpalacze moskiewscy.

W każdym razie, **wypadki hiszpańskie są dla świata całego poważną przestrogą, jak groźnem niebezpieczeństwem jest ciągle dla Europy Moskwa komunistyczna i w jakie nieszczęście popaść może każdy naród, gdy ulegnie podszeptom komunistów. Rewolucję łatwo zacząć, ale nigdy nie wiadomo, na czem się ona skończyć może.** A.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE W SZKOLNICTWIE.

W jednym z ostatnich numerów Dz. Urzęd. nr. 637/31 Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. ukazało się rozporządzenie o obowiązkowym udziale młodzieży szkół średnich i zawodowych w przysposobieniu wojskowem.

Rozporządzenie to szczegółowo ustala program prac Dyrekcji, rad pedagogicznych, Oficerów P. W. i młodzieży w dziale P. W. regulując wzajemny stosunek władz wojskowych i szkolnych w tych sprawach.

Do hufców szkolnych P. W. mają należeć uczniowie klas 6 i 7 szkół średnich, uczniowie III. i IV. kursu seminarjów nauczycielskich, wreszcie uczniowie ostatnich 2 klas szkół zawodowych oraz dokształcających powyżej lat 16.

Zajęcia w hufcach p. w. odbywać się mają po 2 godziny tygodniowo, pod kierunkiem oficerów P. W. i pod opieką wyznaczonego przez radę pedagogiczną opiekuna hufca, jednego z profesorów.

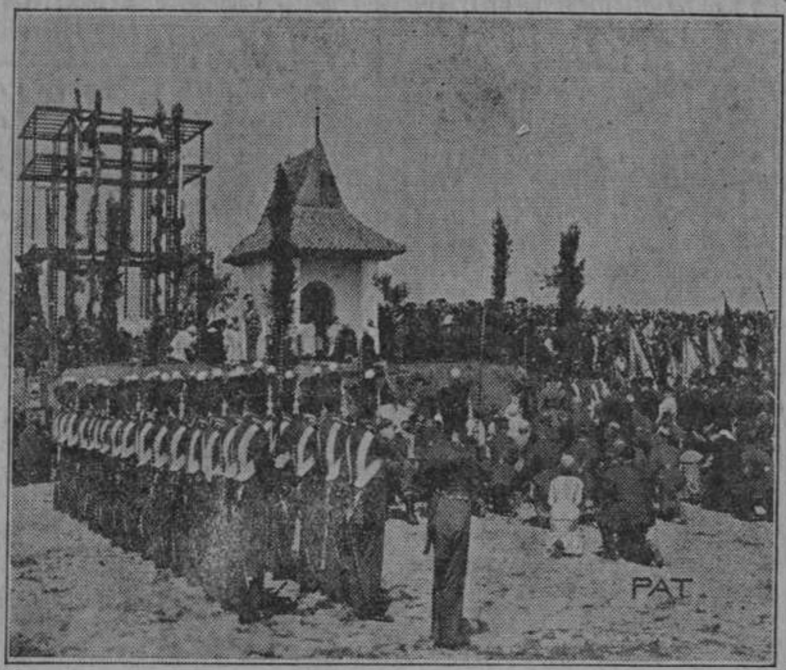
Od zajęć w hufcach p. w. wolni będą tylko uczniowie, których lekarz szkolny uzna za niezdolnych do ćwiczeń p. w.

Jako główny cel P. W. wśród młodzieży szkolnej rozporządzenie wysuwa: wyrobienie w młodzieży czynnego patrjotyzmu, wyrażającego się w gotowości poniesienia wszelkich ofiar w obronie Państwa, rozwijanie hartu woli, obowiązkowości i karności, budzenie zamiłowania do służby wojskowej i przygotowania do niej.

Wreszcie przez nauczanie sprawności wojskowych i odbywanie ćwiczeń polowych, pomnażanie sił fizycznych młodzieży. (W.)

—o—

W SETNĄ ROCZNICĘ BITWY POD OSTROŁĘKĄ.



Oto ogólny widok placu, na którym została odprawiona uroczysta Msza św. podczas Zielonych Świąt w setną rocznicę pamiętnej w dziejach Polski bitwy pod Ostrołęką. Na pierwszym planie widzimy pluton honorowy podchorążych w mundurach i uzbrojeniu, jakie było używane 100 lat temu.

ZJAZD POLSKICH STOWARZYSZEŃ FOTOGRAFICZNYCH.



Na terenie międzynarodowego salonu fotografiki rozpoczął się zjazd Polskich Stowarzyszeń Fotograficznych. Uroczystego otwarcia zjazdu dokonał p. prezes Biernacki, poczem p. J. Bułhak złożył sprawozdanie z działalności Fotoklubu Polskiego, z kolei przystąpiono do obrad. Na zdjęciu naszemwidzimy grupę uczestników zjazdu z p. Bułhakiem (x).

PODRÓŻ DO STRATOSFERY.

Aluminjowa kula w przestworzach.

Augsburg, 29. 5. — Po kilkakrotnych nieudałych próbach w dniu 28 b. m. o godz. 3,57 rano profesor Piccard w towarzystwie swego asystenta inż. Kipsera wystartował do gigantycznego lotu do stratosfery.

Podczas napełniania balonu wodorem zdarzył się wypadek, mianowicie gdy napełniona częściowo powłoka poderwała się w górę, ustawiona na rusztowaniu gondola upadła na ziemię, nie ulegając na szczęście, uszkodzeniu.

O godz. 3,50 wśród niebywałego napięcia umysłów obecnych przy starcie osób prof. Piccard wraz z asystentem zajął miejsce w aluminjowej kuli, w kilka minut zakręcono szczelnie otwory i balon zwolniony z lin szybko wzniósł się w powietrze.

Prof. Piccard spodziewa się, że w górnych strefach natrafi na północno - wschodnie wiatry i po 5—7 godzinach lotu wyląduje między Fryburgiem i Bazyleą.

O godz. 7-ej rano widziano balon prof. Piccarda w postaci błyszczącej małej kuli na ogromnej wysokości nad Kaufbeuren w Alpach Algawskich. Błyszcząca kula posuwała się w kierunku jeziora Bodeńskiego.

—o—

STRASZNY WYPADEK NA TORZE.

Między stacjami Witaszyce — Kotlin na linji Poznań — Ostrów zdarzył się straszny wypadek. Pociąg osobowy nr. 1416 najechał na grupę pracujących na torze robotników.

Pod kołami pociągu znalazło śmierć 4 robotników: Józef Zielonka, Ignacy Pachciarek, Stefan Markiewicz i Józef Stężała. Reszta pracujących w tej grupie robotników wyszła z katastrofy bez szwanku.

—o—

„OSTPROGRAMM" WCHODZI W ŻYCIE.

Na konferencji, poświęconej sprawie zarządzeń wykonawczych „Ostprogrammu" a odbytej niedawno w Berlinie przy współudziale kanclerza Rzeszy, ministra Treviranusa oraz innych wyższych urzędników, osiągnięto całkowite porozumienie. Należy się wobec tego liczyć z tem, że w najbliższym czasie zostaną wydane potrzebne zarządzenia, by akcja pomocy dla Wschodu Rzeszy mogła wejść na drogę praktycznej realizacji.

—o—

KRWAWE ZAKOŃCZNIE DEMONSTRACJI RYBAKÓW.

San Sebastjan. — Rybacy z okolic nadmorskich urządzili pochód demonstracyjny na San Sebastjan.

U wrót miasta zatrzymał demonstrantów silny oddział żandarmerji i zażądał rozejścia się. Gdy rybacy nie posłuchali wezwania, żandarmi oddali kilka salw, przyczem trzech rybaków zostało zabitych, a wielu ciężko rannych.

Gubernator miasta ogłosił stan oblężenia w mieście i okolicy.

—o—

NOTA WATYKANU DO HISZPANJI.

Watykan. — Papież wystosował do rządu Hiszpanji notę protestacyjną. W nocie tej czynione są zarzuty rządowi hiszpańskiemu pogwałcenia konkordatu, w którym wyraźnie zaznaczone jest, że Hiszpanja jest państwem katolickiem.

—o—

MANIFESTACJE PRZECIW PAPIEŻOWI.

Rzym. — Organizacje młodzieży faszystowskiej dokonały dziś szeregu demonstracyj antyklerykalnych. W szczególności demonstracje skierowane są zawsze przecw „Actione catolica", którym czynione są liczne zarzuty w prasie faszystowskiej.

Po ulicach Rzymu przemaszerowały oddziały demonstracyjne wznoszące okrzyki „Precz z Papieżem!"

—o—

KRÓTKI URLOP MINISTRA ZALESKIEGO.

Minister Zaleski udał się na kilkudniowy wypoczynek do Francji.

RESZTA POŻYCZKI ZAPAŁCZANEJ.

Ze źródła najbardziej miarodajnego dowiadujemy się, że reszta pożyczki zapałczanej, to jest druga transza, w wysokości około 140 miljonów złotych, zostanie wpłacona przez koncern Kreugera do skarbu państwa w dniu 1 czerwca br.

SAMOLOT WYSTRZELONY W PRZESTWORZA.



W Farnborough w Anglji dokonano z powodzeniem próby wyrzucenia z katapulty o sile 4.000 koni mechanicznych samolotu do bombardowania wagi około 9 tonn. Samolot wyrzucony w powietrze w ciągu 2 sekund osiągnął szybkość średnią 50 mil na godzinę. Po dokonaniu lotu nad miejscowem lotniskiem samolot wylądował zupełnie nieuszkodzony.

ŚWIĘTO DRUCHEN.

Niedawno temu, — mianowicie podczas wojny światowej odezwały się głosy i prośby o redukcji świąt kościelnych, których rzekoma wielość utrudniała pracę i zdobywanie chleba powszedniego.

Dziś, gdy temu wołaniu stało się poniekąd zadość, jesteśmy świadkami ciekawego zjawiska. — Otóż różnego rodzaju organizacje, stany i grupy społeczne, jakby na wyścigi — jedne przed drugiemi — inicjują i obchodzą własne „święta".

Nawet ci, których poczynania życiowe nie zawsze zgodne są z duchem tego, co nazywamy „świętem" — uważają sobie za punkt honoru, czy też rzeczywistą potrzebę — urządzanie tego rodzaju „świąt".

Coprawda, to nie wszyscy należycie rozumieją treść samego pojęcia „święto" i z tej przyczyny też — nie wszyscy obchodzą je tak, jakby to być powinno.

Zdarza się czasem, że w to właśnie „święto" grupa „świętujących" zaczyna swój występ od zaniedbania najprymitywniejszego obowiązku katolika — wysłuchania Mszy św. w dzień świąteczny.

Są to jednak — na szczęście — wypadki rzadkie i mówiąc o „święcie" — wyżej określonego rodzaju świąt wcale nie bierzemy pod uwagę.

Święto w naszem pojęciu to dzień, w którym przedewszystkiem dusza ludzka w modlitwie zbliża się do Boga, jako źródła swego bytu, światła i siły, a następnie w różnych obchodach manifestuje na zewnątrz swe wewnętrzne przekonania, zdobycze duchowe i postulaty na przyszłość.

„Święto" — to dzień „Taboru", przeżyty przez świętujących, który winien przemienić w duszy wszystko złe na dobre, podnieść ją na wyżyny zachwytu nad prawdą, dobrem i pięknem, a przez to wzmocnić do codziennych, szarych czynów.

Do czynów, które spełniać ma każda jednostka, grupa społeczna, czy organizacja tak, by te drobne cegiełki poczynań złożyły się na trwały, niezniszczalny fundament dobrej przyszłości Kościoła i narodu.

Takie właśnie „święto", zwane „Świętem Druchen", obchodzić będą ku czci swej patronki Królowej Korony Palskiej w dniu 31 maja Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, a zatem i nasze SMP. skupione w Kat. Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską.

W tym dniu — jak Polska długa i szeroka, po wszystkich miastach i wioskach, gdzie tylko istnieją SMP. staną na apel własnych serc tysiące młodych Polek, by przez wspólne praktyki religijne, odświętne zebrania, wieczornice, akademję — propagandę własnych pięknych idei, stało się Święto Druchen hołdem, składanym „Pannie świętej, co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie" — narodowi — zapowiedzią lepszego Jutra, starszemu społeczeństwu apelem do popierania tego zdrowego ruchu młodzieży, a luzem chodzących rówieśniczkom — przypomnieniem, że w wielości i jedności siła tak do pracy nad sobą jak i dla drugich.

Stowarzyszenia nasze stanowią obecnie najliczniejszą i najżywotniejszą kulturalno-oświatową organizację młodzieży dorastającej. Związek pomorski liczy 503 SMP. z 20.000 rzeszą młodzieży.

Samej młodzieży żeńskiej, karnie stojącej nietylko pod sztandarami, które symbolizują nasze idee, lecz także przy pługu twórczej pracy jest 160 Stowarzyszeń z przeszło 6000 członkiniami.

Nasze Stowarzyszenia są pełne świadomości, że wzięły na siebie wielką odpowiedzialność, wielkie zobowiązania, które święto patronalne szczególnie stawia im przed oczy.

Jesteśmy organizacją katolicką i nie wstydzimy się tego wyznać publicznie, owszem, chlubimy się tem właśnie naszem stanowiskiem.

Dlaczego? Dlatego, bo wychodzimy z założenia, że czyste sumienie, bezwzględna walka ze złem, nałogami, wadami — to pierwsze podstawowe nasze zobowiązanie!

To też dzień „Święta Druchen" zaczyna się nie od czego innego, jeno od wspólnych nabożeństw i wspólnych Komunji św. które nie są jakąś czysto zewnętrzną paradą, ale potrzebą serca, objawem życia z wiary!

Kto zwycięża samego siebie, ten dopiero staje się pełnym człowiekiem, który rozumie cel życia i umie je wyzyskać dla szczęścia osobistego i bliźnich.

To pierwsza pobudka naszego „Święta Druchen".

Jesteśmy organizacją narodową i patrjotyczną, a jako taka — wyrabiamy swych członków na obywatelki świadome swych praw i obowiązków wobec ojczyzny. Na obywatelki, które dla dobra własnego państwa chętnie poświęcą interes osobisty, a dla zapewnienia jego niezależności państwowej — poniosą wszystkie ofiary, jakich będzie trzeba.

Obywatelki — które życiem i pracą swoją przyczynią się do rozkwitu tak duchownych jak i materjalnych dóbr państwa!

Oto druga myśl, która wyraz swój znajduje w zebraniach, akademjach, obchodach „Święta Druchen".

Jesteśmy organizacją społeczną, idącą o własnych siłach, a jako taka potrzebujemy pomocy od starszego społeczeństwa. Dlatego zapraszamy je na dzień „Święta Druchen" do wzięcia udziału w naszej uroczystości.

Zapraszamy nasze rodziny, znajomych, przyjaciół, obojętnych, a nawet i nieprzyjaciół, by poznawszy nasze idee, dążenia i pracę — przejęli się niemi, uznali naszą organizację i wspierali nas słowem i czynem. Wspierali nas tak, aby SMP. stały się tem, co tkwi w ich założeniu, a więc szkołą życia, która przechodzącą przez nie młodzież przygotuje wszechstronnie do późniejszych zadań społecznych i obywatelskich.

W dniu „Święta Druchen" występujemy gromadnie, karnie, w mundurach organizacyjnych, z organizacyjnemi odznakami, by złożyć egzamin naszej sprawności organizacyjnej i efektem swego wyglądu pociągnąć w szeregi SMP luzem chodzące rówieśniczki, zaś wszystkim innym przypomnieć, że „ładem i karnością narody słyną, a nieładem i niekarnością — giną!"

Oto wiązanka myśli, która ożywiać będzie w dniu „Święta Druchen" 31 maja — rzesze młodych Polek zorganizowanych w Katolickich kulturalno - oświatowych Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej. Należy żywić niezłomną nadzieję, że tak pojęte „Święto" odpowie swemu celowi. Wszystkim żeńskim SMP. — w dniu „Święta Druchen" — „Szczęść Boże!"

Z bliższej i dalszej okolicy.

× **Szczuka.** (Pożar chlewa). Dnia 23 bm. powstał pożar w chlewie rolnika Franciszka Górzyńskiego. Chlew spłonął doszczętnie, nadto pastwą płomieni padła świnia wartości około 50 zł. i 8 kur. Przyczyna pożaru nie została narazie ustalona. Istnieje podejrzenie, że pożar wznieciło ze zemsty dwóch nieznanych osobników, którzy w przeddzień pożaru poróżnili się z poszkodowanym i zagrozili mu, że się na nim zemszczą. Spalony budynek i inwentarz był ubezpieczony.

× **Nowydwór pod Lidzbarkiem.** (Lądowanie balonu). Dnia 22 bm. na ziemiach naszej gminy lądował wojskowy balon kulisty. Załoga balonu składała się z trzech oficerów 2-go pułku balonowego stacjonowanego w Jabłonnie pod Warszawą. Balon na miejscu rozmontowano i odstawiono do stacji kolejowej w Lidzbarku, skąd odesłano go do miejsca postoju.

× **Wielki Głęboczek.** (Kradzież zboża). Onegdaj włamali się nieznani sprawcy do młyna p. Franciszka Bednarka, skąd zabrali większą ilość różnych zbóż należących się okolicznym rolnikom. Szkoda wynosi około 300 złotych.

× **Górzno, pow. Brodnica.** (Sprawozdanie targowe z 26. 5. br.) Dzisiejszy targ jako pierwszy po świętach był dość ożywiony. Ceny rynkowe kształtowały się mniejwięcej jak następuje: płacono za nabiał: masło za funt 1,10—1,20 zł., jaja za mendel 0,90—1,10 zł., za kury żywe od 1,80—2,00 zł. za sztukę, kaczki żywe od 2,00—2,20 zł. za sztukę i gęsi żywe od 3,30—5,00 zł. za sztukę.

Za rabarber płacono 0,70—0,80 zł. za kg. i rzodkiewki 15 gr. za pęczek.

× **Białuty.** (Przytrzymany za przemytnictwo). Dnia 19 bm. został przytrzymany przez Straż Graniczną niejaki Stanisław Schodowski, który usiłował przemycić z Niemiec do kraju większą ilość tytoniu. Przytrzymany powędrował do więzienia przy S. G. w Działdowie.

× **Turza Wielka.** (Usiłowane zabójstwo). Dnia 19 bm. został przyaresztowany Wiktor Pocztański za usiłowane zabójstwo swej żony i jej nieślubnej córki (pasierbicy) oraz za czyny niemoralne z pasierbicą, którą przez dłuższy czas zmuszał do pozostawania z nim w nielegalnym związku.

— **Chojnice.** (Szajka przemytników). Władze graniczne w Lićnowie pod Chojnicami wpadły na trop szeroko rozgałęzionej akcji przemycania młodzieńców w wieku poborowym do Niemiec. — Dwóch dezerterów przed służbą wojskową, niejakiego Schmetlera i Koszkego aresztowano w chwili, gdy przez t. zw. zieloną granicę usiłowali przedostać się na terytorjum państwa sąsiedniego. Dochodzenia w toku.

— **Tczew.** (Wyrodna matka). Tutejsza policja aresztowała Leokadję Kutównę z powiatu tczewskiego, która pracowała przez dłuższy czas w Gdańsku. Swego czasu Kutówna przyjechała z Gdańska do Tczewa, ażeby w zbrodniczy sposób pozbyć się nieślubnego dziecka. Po wrzuceniu więc dziecka do Wisły zbiegła do Gdańska. Policja tutejsza po porozumieniu z policją gdańską ustaliła, że dzieciobójczynią jest własna matka.

— **Łódź.** (Straszna zemsta zredukowanego robotnika). W majątku Kościerzyn gm. Charłupia Mała, powiat sieradzki dokonano strasznego mordu na rodzinie rządcy majątku 50-letniego Michała Szumieli. Na ślad zbrodni wpadł dozorca Józef Glasiński, który wszedłszy rano do mieszkania rządcy, zobaczył na podłodze zmasakrowane zwłoki rządcy, dalej jego 9-letniego synka Stasia i żonę Józefę, dającą słabe oznaki życia. Zawiadomiona natychmiast policja przeprowadziła energiczne śledztwo. Z zeznań pozostałego przy życiu drugiego, 5-letniego synka rządcy ustalono, iż mordu dokonał jakiś robotnik. Wszczęte poszukiwania doprowadziły do ujęcia w lesie sprawcy mordu, którym okazał się rzeczywiście były robotnik Józef Białkowski. W ubiegłym roku został on przez rządcę zredukowany i wyjechał do Belgji, a po powrocie postanowił się zemścić i czynu swego dokonał.

— **Brześć n. B.** (Pożary na Polesiu). Z całego niemal województwa nadchodzą alarmujące wieści o klęsce pożarów. W ostatnich dniach straty wskutek pożarów dochodzą do 100.000 zł.

NASZ OBOWIĄZEK.

Przeżywamy chwile wyjątkowo ciężkie: — klęska bezrobocia gnębi cały świat.

Obowiązkiem naszym jest zaopiekowanie się losem rodaków pozbawionych pracy. W miarę naszych sił musimy im przyjść z doraźną pomocą.

Jednocześnie pamiętajmy i o tem, że obowiązkiem każdego obywatela jest popieranie wytwórczości krajowej, bo w ten sposób przyczyniamy się w dużej mierze do zlikwidowania obecnego przesilenia gospodarczego. Konsumując towary krajowe, dajemy chleb licznym rzeszom polskich robotników, a kupując zagraniczne powiększamy bezrobocie w kraju.

—o—

SZPIEGOWSKA PARA PRZED SĄDEM W WILNIE.

W sądzie okręgowym wileńskim zakończyła się rozprawa przeciw gajowemu Nikodemowi Gintowt - Giewałtowskiemu oraz jego kuzynce Gintowtównie, oskarżonym o szpiegostwo.

Gintowta sąd skazał na 12 lat więzienia i 20 tys. zł. grzywny, jego wspólniczkę na 5 lat więzienia i 2 tys. zł. grzywny.

—o—

POŻAR LASU POD TUCHOLĄ.

W lesie państwowym, w obrębie leśnictwa „Knieja" (pow. tucholski) powstał pożar, który zniszczył około 28 ha. młodników sosnowych. Strata wynosi około 20 tys. zł.

—o—

POLAK ZASTĘPCĄ BURMISTRZA W SKRZECZONIU.

Morawska Ostrawa. — W Skrzeczoniu koło Bogumina, gdzie niedawno odbyły się wybory gminne, z których Polacy wyszli zwycięsko, znaczną większością głosów wybrany został pierwszym zastępcą burmistrza Polak.

—o—

ULEPSZENIE W ARMJI SOWIECKIEJ.

Ryga. — Rada wojskowa i rewolucyjna Sowietów postanowiła przeprowadzić motoryzację wojsk straży granicznej. We wszystkich oddziałach artylerji konie mają być zastąpione przez siłę mechaniczną. Oddziały wojsk technicznych zaopatrzone będą w specjalne samochody. Motoryzacja wojsk sowieckich ma nastąpić w pierwszym rzędzie na granicy polskiej, estońskiej i łotewskiej.

—o—

NIEZWYKŁY PRZESĄD.

Przed trzema tygodniami w lasach pod Zawierciem powiesił się bezrobotny Jan Cholewka z Zawiercia. Rodzina denata pochowała zwłoki na cmentarzu w Gromołowie. Po kilku dniach zwłoki zostały przez kogoś wykopane i pochowane na cmentarzu we wsi Zerkowice pow. olkuski. W ciągu następnych dni zwłoki Cholewki wędrowały po wszystkich cmentarzach na terenie dwóch powiatów i kilkakrotnie były chowane w różnych wsiach. Wreszcie znaleziono zwłoki zakopane w lesie gołuchowickim. Jak się okazało, zabobonna ludność wiejska przekonana, że zwłoki samobójcy, pochowane na miejscu poświęconem, sprowadzają na wieś klęskę, przenosiła zwłoki nocą na inne cmentarze. Podczas swej wędrówki trup został pozbawiony rąk i nóg, gdyż przenoszono go w worku. Policja zajęła się odszukaniem sprawców profanacji zwłok.

—o—

OSTRZEŻENIE PRZED WYJAZDEM DO FRANCJI W CELACH ZAROBKOWYCH.

Wobec zapytań ze strony zamierzających wyjechać do Francji w celach zarobkowych, Syndykat Emigracyjny informuje, że na mocy specjalnych zarządzeń francuskich władz emigracyjnych mogą wyjeżdżać do Francji obecnie tylko osoby posiadające wezwania imienne, nadesłane przez najbliższych krewnych. Osoby te nie mają jednak prawa poszukiwać pracy zarobkowej, pod karą wysiedlenia. Pozatem mogą emigrować osoby wezwane imiennie przez pracodawców. Wezwania powyższe muszą być potwierdzone przez władze francuskie, oraz przez najbliższy konsulat polski we Francji. Mogą również wyjeżdżać do Francji robotnicy (i robotnice) rolni, jednak w bardzo ograniczonej ilości, zgłaszanej co miesiąc przez pracodawców francuskich. Emigrantów do rolnictwa zapisują i rekrutują niektóre państwowe urzędy pośrednictwa pracy.

PICCARD WYLĄDOWAŁ.

Berlin, 29. 5. Biuro Wolffa ogłasza dzisiaj szczegóły odnalezienia balonu prof. Piccarda. — Na miejsce lądowania przybył o godzinie 10,30 przed poł. jako pierwszy pewien nauczyciel włoski w towarzystwie 2-ch innych osób.

Obserwował on lot balonu i wyruszył w górę dziś o godz. 8 rano.

Prof. Piccard i jego towarzysz wysiedli z Gondoli i usiłowali zejść o własnych siłach ze skały, na której balon wylądował.

Drużyna ratownicza posiliła lotników herbatą i żywnością. Prof. Piccard oświadczył, iż wraz ze swym towarzyszem czują się wyśmienicie i mają jeszcze w gondoli pewne zapasy żywności. Noc spędzili w gondoli.

O godz. 5 po południ. prof. Piccard wraz z towarzyszem przybył do wioski alpejskiej Obergurgl.

Oddział strzelców alpejskich udał się już na miejsce lądowania celem odtransportowania balonu w dolinę.

W obronie własnej.

Walka przeciw „Strzelcowi" rozpętała się u nas na Pomorzu na dobre. Dowódcy Endecji wysłali na front szeregi posłusznego sobie duchowieństwa katolickiego i od pewnego czasu jesteśmy świadkami, jak duchowieństwo grzmi przeciw nam z ambon, zwalcza nas w pismach „narodowych". Bogu dzięki, nie wszyscy to czynią! Część znaczna zachowała wobec nas neutralność, jaka odpowiada godności kapłańskiej. Przeciwnikom naszym w sutannie nie podoba się, iż komenda strzelecka w okólniku wzywa młodzież do wspólnego udziału w nabożeństwach, procesjach, spowiedzi i t. d. To wytrąca im z ręki argument ulubiony, iż Związek Strzelecki to masoni, żydzi i inni bezbożnicy. Dlatego starają się w artykułach długich jak tasiemce wykazać naiwnym czytelnikom swoim, że nakaz praktyk religijnych, to tylko „obłudna gra", iż „chodzi o to, żeby zjednać sobie J. E. Ks. Biskupa, któryby miał wywrzeć nacisk na kler, aby nie zwalczał „Strzelca". Tak mówią i piszą nasi przeciwnicy w sutannie. Wietrzą u nas obłudę i nastawienie pułapki religijnej na J. E. Ks. Biskupa.

Tymczasem Komenda Strzelca nietylko w Toruniu ale i w Warszawie sprawę religijnego wychowania młodzieży traktuje bardzo poważnie. Kto zna statut strzelecki, wie, że chcemy wychować dobrego żołnierza i dzielnego obywatela a właśnie religja katolicka daje nam potężne środki do osiągnięcia pięknego celu. Gdyby duchowieństwo zechciało zapoznać się z naszym statutem, przypatrzeć się naszej pracy, bezwątpienia zająłoby wobec nas stanowisko życzl'we. Niestety, zamiast iść do źródła czynić wiadomości o Strzelcu z prasy partyjnej jak „Pielgrzym", „Słowo Pomorskie" lub „Gazeta Wąbrzeska" a prasa ta z rozmysłem podaje o nas kłamliwe wiadomości, podburza duchowieństwo przeciw nam.

A skutki tego nieuczciwego postępowania są nader przykre. Statut strzelecki i rozkazy Komendy każą nam iść do kościoła na nabożeństwo, iść do spowiedzi św., słowem służyć Bogu. A ten i ów kapłan Boży odpycha nas, drwi z tego, że chcemy brać udział w praktykach religijnych. Czy to nie objaw naprawdę smutny? — Bo proszę sobie zważyć: Chrystus Pan każe szukać owieczek i jako dobry pasterz prowadzić je do zbawienia. Każe nawet duszę swoją łożyć za owieczki swoje. I czynili to liczni kapłani W ostatnich czasach dał tak piękny przykład poświęcenia błogosławiony ks. Bosco, który zaopiekował się młodzieżą opuszczoną i nawet młodocianych więźniów przytulił do ojcowskiego swego serca.

To też mamy prawo zwracać się do naszych duszpasterzy i prosić ich o opiekę duchowną. A kapłan jako sługa Boży powinien bez nakazu J. E. Ks. Biskupa udzielić nam pomocy duchowej. Jeżeli zatem ten i ów tej pomocy nam odmawia, jeżeli zwie nas bandytami, to daje dowód, że interes partji stawia wyżej niż nakaz Zbawiciela.

Przeciwnicy nasi partyjni chwalą się, że bronią zasad religji katolickiej, że tylko oni troszczą się o wysoki poziom moralny społeczeństwa polskiego. Gdyby tak było rzeczywiście, z radością byśmy im przyklasnęli i czoła nasze przed nimi skłonili. Zbawiciel powiedział: „po owocach ich poznacie je". Posłużmy się tym sposobem, żeby poznać działanie umoralniające naszej Endecji. Zacznijmy od prasy. Prasa katolicka będzie głosiła prawdę, będzie unikała obmowy i oszczerstwa. Wszak ósme przykazanie głosi: „nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu!".

Dla próby weźmy do ręki „Gazetę Wąbrzeską" z dnia 16 maja. Tam wpada w oczy długi artykuł: „Z Wielkich Radowisk". Czytamy — i oczom nie wierzymy: to tak pisze gazeta „katolicka" o kapłanie katolickim? — Łży go, z błotem miesza za to, iż idzie za nakazem sumienia kapłańskiego i gotów jest dać pomoc duchowną młodzieży strzeleckiej. A podobno artykuł ten pisany był w plebanji katolickiej! O tak — po owocach ich poznacie je! Nas wyzywacie od bandytów, nazywacie szumowinami — a napad waszej „Gazety Wąbrzeskiej" na kapłana nieposzlakowanego, czy to nie jest bandytyzm moralny? —

Walka przeciw nam wre na całym froncie. Walczy się przeciw nam w gazetach i z ambon. Daremny wysiłek! I my posiadamy „upór pomorski". Powoli ale stale ruch strzelecki rozwijać się będzie. Nie wpuszczą nas księża do kościoła: pod kościołem modlić się będziemy. Odepchną nas od konfesjonału: poszukamy sobie gorliwych kapłanów, którzy nie odmówią nam posług duchownych. Potrzebni jesteśmy Polsce, dlatego rozwoju naszego nie powstrzyma żadna siła.

Strzelcy! Czuj duch!

Leon Zieliński.

POWIATOWE ŚWIĘTO PW. I WF.

Jako pierwszą część Pow. Święta PW. i WF., które odbędzie się w Kowalewie dnia 7 czerwca rb., przeprowadzone będą w nadchodzącą niedzielę dnia 31 maja na strzelnicy pow. pw. zawody strzeleckie z karabinu piechoty dla członków PW.-rezerwistów.

Strzelanie to będzie zarazem zawodami o tytuł strzelców III. klasy.

Początek zawodów o godz. 14-tej.

Lista zgłoszeń zawodników, które przyjmował do dnia 28. bm. Pow-k-dt por. Kuliszewski, została już zamknięta. (w)

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 29 maja 1931 r.

— **Upalne dni.** Od kilku dni mamy nadzwyczaj upalne dni. Wiosna króluje na świecie w całej pełni. Wszystko rośnie aż miło patrzeć. Jak rolnicy przypuszczają, żniwa w tym roku, o ile pogoda dopisze, mogą być przy końcu czerwca wzgl. w początkach lipca. W ubiegłym roku żniwa rozpoczęły się też dość wcześnie, bo 4 lipca. Tego roku jak przypuszczać się, żniwa będą jeszcze wcześniej. (-)

— **Rozwiązanie kwestji budowlanej.** Wszystkim zainteresowanym **Wąbrzeźna** i okolicy przypominamy niniejszem o mającem się odbyć zebraniu informacyjnem Spółdzielni kredytowo - budowlanej „Strzecha" w Toruniu, w niedzielę dnia 31 maja b. r. o godzinie 12,30 w sali p. Klimka w Wąbrzeźnie. Upraszamy o jaknajliczniejszy udział w tem zebraniu, a zwłaszcza pań domu, którym zależy na tem, aby stać się w najbliższym czasie właścicielem własnego ogniska domowego, bez wielkich nakładów finansowych i tem samem zapewnić sobie wewnętrzny spokój i zadowolenie, a dzieciom swoim dać warunki zdrowego rozwoju i zamiłowania do rodziny i ojczyzny.

— **Powiatowa Kasa Chorych.** Pomocy w nagłych wypadkach udzielają w dniu 31 bm. na okręg Wąbrzeźno p. dr. Podlaszewski a na okręg Kowalewo p. dr. Michałowski. (-)

— **Tabela wygranych** Polskiej Loterji Państwowej już nadeszła i jest do przejrzenia w kolekturze „Głosu Wąbrzeskiego". (-)

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** zwołane zostało na dzień 1 czerwca b. r. (poniedziałek). Na porządku obrad znajduje się 9 spraw. (-)

— **„Indyjski grobowiec".** Kino „Słońce" wyświetlać będzie od niedzieli 31 bm. piękny film pod tyt. **„Indyjski grobowiec"** z Konradem Veidtem w roli głównej. Początek premjery o godz. 6-tej wieczorem.

— **Występ baletu „Arizona".** Od wczoraj występuje w kinie „Słońce" balet „Arizona" przybyły z Warszawy. (-)

— **Odprawa komendantów** Ochotniczej Straży Pożarnej odbyła się wczoraj w Wąbrzeźnie. (-)

— **„Tydzień Dziecka".** Nadchodzącej niedzieli odbędzie się w całej Polsce obchodzony „Tydzień Dziecka". (-)

— **Ostatni numer „Głosu Wąbrzeskiego".** Przypominamy naszym Czytelnikom, iż **dzisiejszy numer „Głosu" jest ostatnim** w miesiącu maju. Każdy, kto nie zapisał „Głosu" na czerwiec winien niezwłocznie uiścić prenumeratę, o ile nie chce mieć przerwy w dostawie gazety. Prosimy wszystkich naszych Przyjaciół i Czytelników, by rozpowszechniali „Głos" wśród krewnych i znajomych.

— **Z baletu „Arizona".** Występ baletu „Arizona" wzbudził w naszem mieście zainteresowanie. Pierwszy występ był dobry. Zwłaszcza taniec „angielski step" oraz „taniec cygański" odtworzony przez p. Smyrnowa, jakoteż „walczyk" odtańczony przez p. Wisię Rzeźnikowską były nadzwyczaj dobre. Dziś i jutro dalszy program.

— **Zawody w piłkę nożną** pomiędzy I. drużyną K. S. „Pomorzanka" a I. drużyną **K. S. „Pogoń" Chełmża (B-klasa)** odbędą się w niedzielę dnia 31. bm. o godz. 4-tej po poł. na placu luksusowym.

„Pomorzanka" wystąpi w najlepszym swym składzie, wobec czego należy spodziewać się interesującego przebiegu gry, temwięcej dlatego, że K. S. „Pogoń" doskonałą techniką zdobył sobie na Pomorzu przodujące miejsce w swej klasie.

— **Złodzieje** usiłowali zakraść się do kiosku Inwalidów na Podzamku, skąd chcieli zabrać towar, jednak się im nie udało.

— **Strzelnica** Bractwa Strzeleckiego przy ulicy Pomorskiej jest codziennie nawiedzana przez tych, którzy chcą zażyć rzeczywiście świeżego powietrza. Pobyt gości w „Strzelnicy" uprzyjemnia się koncertem a w każdą niedzielę wieczorem dancingiem towarzyskim.

— **Sprawozdanie z pobytu czołówki samochodowej L. O. P. P. w powiecie wąbrzeskim.** W czasie od 5. 5. — 13. 5. 1931 r. objeżdżała miejscowości tutejszego powiatu w celach propagandowych czołówka samochodowa L. O. P. P. z p. kapitanem rez. Abramowiczem. Czołówka rozpoczęła swoją pracę w Kowalewie, a następnie zwiedziła poniżej podane miejscowości, w których p. kpt. **Abramowicz,** kierownik czołówki wygłaszał prelekcje, wyświetlał filmy i urządzał pokazy obchodzenia się z maską przeciwgazową:

W **Kowalewie** przy obecności 120 osób wygłoszono prelekcję o organizacji i zadaniach L. O. P. P. oraz wyświetlano film 1600 m.;

w **Wielkołące** przy obecności 110 dzieci i 20 dorosłych — prelekcja i 900 m. filmu;

w **Golubiu** przy obecności 320 osób — prelekcja i 1600 m. filmu;

w **Lipnicy** szkoła przy obecności 60 osób — ćwiczenia z maską gazową;

w **W. Radowiskach** przy obecności 38 osób — ćwiczenia z maską gazową;

w **Książkach** przy obecn. 300 osób — prelekcje i 1600 m. filmu;

w **Wąbrzeźnie** przy obecności 150 dzieci i 100 dorosłych — prelekcja i 2200 m. filmu;

w **Wałyczu** przy obecn. 50 dzieci — prelekcja, 100 m. filmu i 50 przezroczy;

w **Łobdowie** przy obecn. 70 dz. i 15 dorosł. - prelekcja i 900 m. filmu;

w **Dębowejłące** przy obecn. 150 osób prelekcja i 900 m. filmu;

w **Niedźwiedziu** przy obecn. 60 dz. i 20 dorosł. - prelekcja i 600 m. filmu;

w **Ryńsku** przy obecn. 70 dz. i 160 dorosłych prelekcja i 1200 m. filmu;

w **Ryńsku** szkoła przy obecn. 58 osób — pokaz maski i ćwiczenia z maską.

w **Orzechowie przy obecn. 30 osób** - pokaz i ćwiczenia z maską;

w **Sierakowie** przy obecn. 12 osób pokaz i ćwiczenia z maską;

w **Orzechówku** przy obecn. 60 osób - pokaz i ćwiczenia z maską;

w **Król. Nowejwsi** przy obecn. 180 osób - prelekcja i 900 m. filmu.

Jak widać z powyższego zestawienia p. kpt. Abramowicz, kierownik czołówki włożył dużo pracy i energii w propagandę L. O. P. P. na terenie naszego powiatu, który przedstawia liczebnie najsłabiej pod względem ilości członków L. O. P. P. Spodziewamy się, że w zbliżającym się tygodniu L. O. P. P. społeczeństwo całe poprze usiłowania L. O. P. P., doceniając znaczenie L. O. P. P. dla przygotowania ludności cywilnej do obrony przed skutkami, przyszłej wojny gazowej, przez gromadne zapisywanie się na członków.

Niech w naszym powiecie **nie będzie ani jednej gminy, w której nie byłoby Koła L. O. P. P.** Składki są nieduże, a grosz dany na cele L. O. P. P. na marne nie pójdzie, jak mogli uczestnicy zebrani w powyżej podanych miejscowościach o tem się przekonać.

A więc z hasłem: „Wszyscy zapisujmy się na członków L. O. P. P." przystępujmy do zbożnej pracy.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Zebranie Związku Strzeleckiego odbędzie się dziś w piątek, o godzinie 8,15 w Strażnicy.**

— **Baczność Inwalidzi i Wdowy!** Miesięcznezebranie Legji Inwalidów W. P. w Wąbrzeźnie odbędzie się w niedzielę, dnia 31 maja br. o godz. 12,30 w lokalu p. Webera przy ul. Marszałka Piłsudskiego 78.

Zarząd.

— **Związek Inwalidów Woj. Rz. P. — Koło Wąbrzeźno.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 31. maja br. o godz. 2 po poł. w hotelu pod Orłem. Z powodu przyjazdu członków zarządu Wojewódzkiego, który wygłoszą referaty, obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

— **Straż Pożarna!** Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej odbędzie się we wtorek, dnia 2 czerwca o godzinie 8-mej wieczorem w Strażnicy.

Zarząd.

— **Zebranie plenarne członków czynnych K. S. „Pomorzanka"** odbędzie się we wtorek dnia 2 czerwca br. o godz. 8,30 wiecz. w lokalu p. Małyszczyka. Ze względu na ważność porządku obrad, prosimy wszystkich członków czynnych jest konieczne.

Szczególnie prosimy o punktualne przybycie

Zarząd.

— **„Lutnia".** Następna lekcja śpiewu odbędzie się w poniedziałek.

Z POMOCĄ POWODZIANOM.

Obywatelski Komitet Niesienia Pomocy Powodzianom Ziemi Wileńskiej, Grodzieńskiej i Nowoyródzkiej, — zwraca się do wszystkich z prośbą o łaskawe współdziałanie z Komitetem akcji niesienia pomocy ofiarom klęski powodzi. Wszelkie ofiary pieniężne należy kierować do P. K. O. na konto czekowe Komitetu Nr. 25910, zaś ofiary w naturze — bądź bezpośrednio należy kierować do Komitetu Wykonawczego Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie pod adresem urzędu wojewódzkiego pokój nr. 40, bądź też do poszczególnych oddziałów Polskiego Czerw. Krzyża. Niedola tysiąca rodzin, pozbawionych dachu nad głową i środków do życia, winna znaleźć szeroki oddźwięk w sercach wszystkich Polaków.

WIADOMOŚCI Z BRODNICY.

× **Zatonął żołnierz.** Dnia 28 maja b. r. o godz. 8,35 podczas pławienia koni w Drwęcy utopił się Franciszek Kask, strzelec 67 p. p.

Kurs Stenografji Polskiej.

Uczyć będzie wybitny znawca stenografji p. Nowak z Poznania. Lekcje odbywać się będą w Domu Katolickim. Na kurs przyjętych zostanie 20 osób.

Zainteresowanych uprasza się o osobiste zgłoszenia w poniedziałek od godz. 11—17-tej w Domu Katolickim.

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka Wąbrzeźno. — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka, Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.